

Gdzie się podziały wróble?

Z cyklu
„Wiadomości z Ogródów Kórnickich”

Przez długi czas wróbel był jednym z tych ptaków, których obecność wydawała się oczywista. Towarzyszył człowiekowi na co dzień, gniazdował blisko domów, żerował na podwórkach, w ogrodach i przy zabudowaniach gospodarczych. Tak mocno wpisał się w codzienny krajobraz, że rzadko stawał się przedmiotem większej uwagi. W ostatnich latach coraz wyraźniej widać jednak, że wróbel jest dziś mniej niż dawniej. Nie jest to wyłącznie subiektywne odczucie. Dane gromadzone przez ornitologów potwierdzają, że w Polsce, podobnie jak w wielu krajach Europy, liczebność wróbla domowego obniża się.

Wróbel domowy (*Passer domesticus*) jest niewielkim ptakiem silnie związanym z ludzkimi siedzibami. Warto przy tym pamiętać, że bywa często mylony z mazurkiem (*Passer montanus*), choć są to dwa odrębne gatunki (fot. 1). Dla niewprawnego obserwatora oba ptaki są do siebie na tyle podobne, że zanik wróbla domowego łatwo przeoczyć. Co istotne, redukcje liczebności dotyczą obecnie obu gatunków, choć nie wszędzie przebiegają w ten sam sposób i nie w każdym środowisku wynikają z identycznych przyczyn.

Wróbel domowy zaliczany jest do gatunków synantropijnych, czyli przystosowanych do życia w bezpośrednim sąsiedztwie człowieka. Od wieków wykorzystywał zabudowę jako miejsce schronienia i lęgów. Gniazdował w szczelinach murów, pod dachami, w otworach wentylacyjnych, stodołach, szopach i innych zakamarkach budynków. Bliskość człowieka nie była dla niego przeszkodą. Przeciwnie, przez długi czas stanowiła jeden z warunków jego powodzenia. Wróbel jest gatunkiem monogamicznym, a pary często pozostają razem przez dłuższy czas. Samica składa zwykle kilka jaj, które wysiadywane są przez około dwa tygodnie. Młode rosną szybko i już po kilkunastu dniach opuszczają gniazdo.

Ta szczególna relacja sprawiła, że wróbel wpisał się na stałe nie tylko w krajobraz, lecz także w naszą kulturę. Pojawiał się w przysłowia, codziennym języku i literaturze dziecięcej. Wielu osobom do dziś kojarzy się z Wróbelkiem Elemelkiem, jednym z najbardziej rozpoznawalnych ptasich bohaterów dzieciństwa. W dawnej kulturze ludowej przypisywano mu również zdolność zwiastowania pogody. Wróble kąpiące się w wodzie albo grzebiące w piasku miały zapowiadać pogodny dzień, natomiast zbijające się w grupę i głośno świergoczące miały zapowiadać deszcz.

Redukcja liczebności wróbla nie ma jednej, prostej przyczyny. Jest raczej skutkiem kilku nakładających się na siebie zmian. Jedną z najważniejszych jest ubytek miejsc lęgo-



wych. Współczesna zabudowa jest znacznie lepiej uszczelniona niż dawniej, a termomodernizacja starszych budynków często prowadzi do likwidacji szczelin i wnęk, z których ptaki korzystały przez wiele lat. Dla człowieka oznacza to poprawę efektywności energetycznej i estetyki budynku. Dla wróbla jest to jednak utrata bezpiecznego miejsca do założenia gniazda.

Drugim istotnym problemem jest ograniczony dostęp do pokarmu, zwłaszcza w okresie lęgowym. Dorosłe wróble kojarzą się głównie z ziarnem, ale ich dieta jest bardziej zróżnicowana. Korzystają z nasion zbóż i dzikich roślin, a wiosną także z pąków oraz zielonych części roślin. W tym czasie szczególnego znaczenia nabierają jednak owady, ponieważ to one stanowią podstawowy pokarm piskląt. Ich niedobór wyraźnie zmniejsza szanse młodych na przeżycie. Sytuację dodatkowo mogą pogarszać zanieczyszczenia miejskie, które wpływają na kondycję ptaków żyjących w silnie przekształconym środowisku.

Znaczenie ma również sposób zarządzania terenów zieleni. Wróbel potrzebuje nie tylko miejsc do gniazdowania, lecz także osłony i bezpiecznych miejsc schronienia. Gęste krzewy, żywopłoty, pnącza i mniej uporządkowane zakątki ogrodów pełnią w jego życiu bardzo ważną funkcję. Tymczasem współczesna przestrzeń coraz częściej bywa projektowana w sposób skrajnie uporządkowany. Dominują nisko koszone trawniki, pojedyncze nasadzenia ozdobne i otwarte powierzchnie, które dobrze odpowiadają ludzkiemu wyobrażeniu o estetyce, ale niekoniecznie potrzebom drobnych ptaków. Sytuację mogą dodatkowo pogarszać drapieżniki. Dotyczy to zarówno krogulca, naturalnego wroga małych ptaków, jak i kotów domowych. W warunkach miejskich i podmiejskich ich wpływ może być lokalnie istotny, zwłaszcza tam, gdzie ptaki mają mniej bezpiecznych miejsc schronienia.

Warto przy tym podkreślić, że wróbel nie

jest wyłącznie sentymentalnym symbolem dawnego podwórka. To realny element lokalnych ekosystemów. W miastach wróble pomagają ograniczać liczebność drobnych owadów, także tych uciążliwych dla człowieka. Rozprzestrzeniają również nasiona roślin, współtworząc lokalną bioróżnorodność. Uczestniczą w sieciach pokarmowych i same stanowią pokarm dla drapieżników, a ich obecność świadczy o tym, że w najbliższym otoczeniu człowieka zachowała się jeszcze pewna różnorodność biologiczna. Ubywanie wróbla nie jest więc drobną zmianą estetyczną. To sygnał, że nasze osiedla, ogrody i miejscowości stają się mniej przyjazne dla małej fauny.

Nie jest to jednak historia całkowicie pesymistyczna. Wróbel nadal pozostaje gatunkiem, któremu można skutecznie pomagać, zwłaszcza na poziomie lokalnym. Duże znaczenie ma ochrona istniejących miejsc lęgowych podczas remontów i modernizacji budynków. Pomocne jest także sadzenie gęstych krzewów, pozostawianie bardziej naturalnych fragmentów zieleni, ograniczanie nadmiernego porządkowania przestrzeni oraz tworzenie warunków sprzyjających owadom.

Jest jeszcze jeden powód, by nie traktować wróbla wyłącznie jako zwyczajnego elementu miejskiego tła. Mimo że należy do gatunków pospolitych i dobrze znanych, od lat pozostaje cennym obiektem badań nad funkcjonowaniem populacji, ich zmiennością genetyczną i reakcją na zmiany środowiska. Przykładem są wieloletnie obserwacje prowadzone w północnej Norwegii, w regionie Helgeland, gdzie monitoruje się wyspowa populację wróbla domowego. Zebrane w ten sposób dane pozwalają lepiej zrozumieć, jak małe populacje radzą sobie z izolacją, redukcją liczebności i presją zmieniającego się środowiska. Wiedza ta może mieć znaczenie także dla ochrony innych, bardziej zagrożonych gatunków.

„Szymborska 3.0.”

Projekt, który połączył poezję, ludzi i lokalną wspólnotę Poezja Wisławy Szymborskiej od lat inspirowała kolejne pokolenia czytelników. Dla Agnieszki Grzesieckiej – polonistki z Zespołu Szkół w Sulęcinku i prezeski Stowarzyszenia Aktywności Twórczej „Róbmy Swoje” – stała się jednak czymś znacznie więcej. Pomogła przeżyć osobistą tragedię, odnaleźć wewnętrzny spokój, a dziś inspirowała do realizacji jednego z najciekawszych projektów społeczno-edukacyjnych w regionie.

Projekt „Szymborska 3.0.” powstał z okazji przypadającej w tym roku 30. rocznicy przyznania Wisławie Szymborskiej Literackiej Nagrody Nobla. Realizują go wspólnie Zespół Szkół w Sulęcinku oraz Stowarzyszenie Aktywności Twórczej „Róbmy Swoje”. Patronat nad przedsięwzięciem objęła Fundacja Wisławy Szymborskiej, senatorowie Grzegorz Fedorowicz i Jan Filip Libicki oraz starosta średzki Ernest Iwańczuk. Osobista historia, z której narodził się projekt

Początki tej inicjatywy sięgają 2015 roku. Wówczas Agnieszka Grzesiecka straciła mamę. W czasie żałoby szukała ukojenia w muzyce, literaturze i sztuce. Przełomowym momentem okazało się wysłuchanie interpretacji wiersza „Kot w pustym mieszkaniu”, a później lektura kolejnych tomików Wisławy Szymborskiej.

– Wisława Szymborska to moja literacka mamusia – mówi dziś z przekonaniem. To właśnie twórczość noblistki pomogła

Ciekawych informacji dostarczają również badania behawioralne, które sugerują, że wróble domowe potrafią rozróżniać poszczególnych ludzi i inaczej reagować na tych, których uznają za zagrożenie. To kolejny przykład ich dobrego przystosowania do życia w bliskim sąsiedztwie człowieka. Pytanie o to, gdzie się podziały wróble, nie dotyczy zatem wyłącznie jednego gatunku. Dotyczy także tego, jak zarządzamy przestrzeń, w której sami żyjemy, i czy potrafimy zostawić w niej miejsce również dla innych organizmów. Jeśli z codziennego krajobrazu znika ptak, który jeszcze niedawno wydawał się czymś oczywistym, może to być sygnał, że istotne zmiany zaszły już w naszym najbliższym otoczeniu.

♦ Ewa Mąderек
Instytut Dendrologii PAN



jej ośwoić stratę i odzyskać równowagę. W 2016 roku, w dwudziestą rocznicę przyznania Nobla poetce, przygotowała pierwszy szkolny projekt zakończony koncertami „Jesienna zaduma z Szymborską”. Dziesięć lat później wróciła do tej idei, nadając jej znacznie szerszy wymiar. Poezja na wszystkich lekcjach

Od maja Zespół Szkół w Sulęcinku żyje projektem „Szymborska 3.0.”. W ramach interdyscyplinarnych Dni Noblowskich poezja wyszła poza sale języka polskiego i pojawiła się praktycznie na wszystkich przedmiotach.

Uczniowie wykonywali prace metodą decoupage, wypalali na drewnianych tabliczkach cytaty z utworów poetki, tworzyli kolaże, pisali własne lepiej oraz uczestniczyli w rajdzie i grze terenowej „Na Górę Konwaliową z Szymborską”. Z dużym poczuciem humoru przygotowano również „Cebulowy pokaz mody”, inspirowany słynnym wierszem „Cebula”.

Jednym z najbardziej oryginalnych elementów projektu stał się pomalowany wrak samochodu ustawiony przy skrzyżowaniu ulic Głównej i Szkolnej w Sulęcinku. Niebieski ford, ozdobiony motywami nawiązującymi do twórczości Wisławy

Szymborskiej, przyciąga uwagę mieszkańców i odwiedzających szkołę. Dominującym symbolem instalacji jest kot – nawiązanie do jednego z najbardziej znanych wierszy noblistki.

Uczniowie są sercem przedsięwzięcia. Największą wartością projektu pozostaje jednak zaangażowanie młodzieży. Członkowie szkolnego koła artystycznego współtworzą kolejne wydarzenia, proponują własne pomysły i nadają przedsięwzięciu autentyczny charakter.

Powstają autorskie lepiej, prace plastyczne oraz piosenka promująca projekt. Dzięki temu twórczość Wisławy Szymborskiej przestaje być jedynie szkolną lekturą, stając się inspiracją do kreatywności, współpracy i odkrywania własnych talentów. Wakacje pełne poezji

Choć rozpoczęły się wakacje, projekt nie zwolnił tempa. 9 lipca w Jeziorach Małych odbyło się wydarzenie „Zwyczajne Cuda”, przygotowane dla dzieci z niepełnosprawnościami i ich rodzin. W ogrodzie Joanny Guszczak zorganizowano zajęcia sensoryczne, zabawy i spotkania integracyjne, pokazując, że poezja może towarzyszyć człowiekowi również poza szkolnymi

murami.

W restauracji „Piwnica pod Orłem” w Środzie Wlkp. 18 sierpnia odbył się „Wieczór poezji Szymborskiej” połączony z koncertem muzyki jazzowej i konkursem literackim – układanie lepiej promujących Środę Wlkp.

Agnieszka Grzesiecka aktywnie promuje przedsięwzięcie w całym regionie. Odwiedza instytucje, przedsiębiorców i zakłady pracy, prezentując wykonane metodą decoupage obrazy inspirowane twórczością noblistki oraz zachęcając mieszkańców do udziału w kolejnych wydarzeniach.

Ważnym punktem promocji była również wizyta w biurze senatorskim Grzegorza Fedorowicza we Wrześni. Senator zapowiedział wygłoszenie w październiku w Senacie RP oświadczenia poświęconego trzydziestej rocznicy przyznania Literackiej Nagrody Nobla Wisławie Szymborskiej.

Obecnie trwa realizacja podcastu poświęconego projektowi „Szymborska 3.0.” oraz jego niezwykle historii. Autorem audycji jest Sławomir Żurawski – twórca historycznego podcastu „Echa Przyszłości” z Białegostoku, który od kilku lat popularyzuje historię w nowoczesnej formie audio.

cd na str. 14